

Lekko – Byle do wiosny

Z potłuczonych dni składam nowy ład,
Choć w każdym rogu jeszcze szkło się błyszczy
Niosę w sobie burzę, której nikt nie zna,
I serce, co od lat się z bólem
Przyzwyczało żyć
A potem przyszedłeś ty — nie jak piorun,
Raczej jak cień ciszy po deszczu
Nie szukałam światła,
Ale twoje spadło na mnie mimochodem,
I nagle zrobiło się jasno... aż tchu brakło
A ja wciąż chcę wierzyć,
Że tym razem nie zgaśnie we mnie nic
Że twoje słowa nie są tylko snem,
Co rano spadnie z moich rzęs
I zniknie w ciszy
Trzymasz mnie lekko,
Jakbyś wiedział, ile we mnie pękło już
A ja się boję, lecz idę w twój cień,
Jakbym pierwszy raz czuła,
Że ktoś mnie może nie zostawić tu
Twoja dłoń na moim policzku
Jest jak obietnica, której się boję
Twoje słowa — jak dotyk,
Który przyjmuję ostrożnie,
Żeby niczego nie uronić
A kiedy milkniesz...
Cisza rośnie we mnie jak noc bez księżyca
Niewinna chwila — a ja już słyszę,
Jak wszystko się sypie,
Zanim cokolwiek zaczęło się budować
A ja wciąż chcę wierzyć,
Że tym razem nie zgaśnie we mnie nic
Że twoje słowa nie są tylko snem,
Co rano spadnie z moich rzęs
I zniknie w ciszy
Trzymasz mnie lekko,

Jakbyś wiedział, ile we mnie pękło już
A ja się boję, lecz idę w twój cień,
Jakbym pierwszy raz czuła,
Że ktoś mnie może nie zostawić tu
Może kiedyś odłożę strach
Na półkę obok dawnych ran
Może zaufam, że nie każdy krok
Prowadzi prosto w przepaść
Ale dziś... po prostu trzymaj mnie,
Zanim znów stanę się cieniem
Pozwól mi uwierzyć,
Że dotrwasz do rana
A ja wciąż chcę wierzyć,
Że tym razem nie zgaśnie we mnie nic
Że twoje dłonie nie wypuszczą mnie
Tam, gdzie znów rozpadnę się na cichy krzyk
Trzymasz mnie lekko,
A jednak mocniej niż cały mój lęk i ból
I choć się boję, zostaję tu —
Jakbym pierwszy raz czuła,
Że mogę nie zostać sama już



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych